

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 31 (550)

10 listopada 1973 r.

Rok XXI

Jesień.

Fot. Z. Adamski



W naszej organizacji ZMS

(Wywiad z przewodniczącym Zarządu Zakładowego R. Smoleńskim)

11 listopada w niedzielę, odbędzie się XI Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Z tej okazji przeprowadziliśmy rozmowę z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS Romanem Smoleńskim.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze wydarzenia miały miejsce w okresie kończącej się kadencji?

R. SMOLEŃSKI: Ważnych dla naszej pracy wydarzeń w minionej kadencji było wiele, do najważniejszych zaliczam VI Zjazd Partii, wybory do Sejmu, V Zjazd ZMS, powołanie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, VII Plenum KC Partii poświęcone w dużym stopniu sprawom młodzieży, III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych mówiące o sprawach wychowania młodzieży. Słowem było wiele wydarzeń, przez cały okres kadencji, ważnych dla dalszego rozwoju ruchu młodzieżowego i dla wychowania młodego społeczeństwa w naszym kraju.

Warto również przypomnieć, że mieliśmy w tym okresie dwa Zloty Młodych Przewodników: w roku 1972 w Łodzi, w którym z naszej organizacji brał udział Andrzej Sikora i w tym roku w Krakowie, w którym brał udział Józef Podolak. W tym roku odbywał się również Światowy Festiwal Młodzieży w Berlinie.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy zaliczyć do najważniejszych osiągnięć naszej organizacji w minionej kadencji?

R. SMOLEŃSKI: Za sprawę najważniejszą uważam zrealizowanie głównego zadania, wytyczonego przez V Zjazd ZMS, w zakresie podnoszenia kwalifikacji przez młodzież. Mówią o tym następujące liczby: w okresie kadencji około 350 młodych pracowników podjęło naukę w szkołach średnich zawodowych, około 200 ukończyło szkołę zawodową, 15 kontynuuje wyższe studia.

(Dokończenie na str. 3)

Po postoju w Wytwórni Włókien Celulozowych

Postój w Wytwórni Włókien Celulozowych planowany był w tym roku od 27 do 30 września.

Dzięki dobremu zaplanowaniu prac i sprawnej i pełnej poświęcenia pracy brygad Działu Głównego Mechanika, Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Działu Głównego Energetyka, Wydziału Pomiarów i Automatyki i pracowników wszystkich oddziałów produkcyjnych udało się skrócić czas postoju o jeden dzień, przy wykonaniu wszystkich zaplanowanych robót przewidzianych harmonogramem.

W Oddziale Stacji Kwasów z

Od redaktora

Opowiadał mi niedawno jeden z pracowników „Celwiskozy”, jak przyjemnie został przyjęty w nowym miejscu, gdzie stara się o pracę, po złożeniu wypowiedzenia w naszym zakładzie.

Nie jestem zdania, że u nas wszystko jest źle, przypuszczam jednak, że w zakresie wprowadzania coraz to lepszych stosunków międzyludzkich w naszym zakładzie, moglibyśmy się wiele nauczyć od innych.

Rzecz się ma tu chyba podobnie, jak z naszym ośrodkiem czasowym w Ustce. Był on przed laty jednym z najlepszych, szczytaliśmy się nim przez wiele lat, aż inne zakłady nie tylko nas dopędziły, ale i przepędziły. Również w stosunkach międzyludzkich byliśmy nowatorami w niektórych sprawach.

Potem wymienialiśmy z innymi zakładami swoje doświadczenia, wszystko sprzedając, niestety nic nowego nie kupując.

(Dokończenie na str. 3)

Nowe zasady wynagradzania

Z dniem 1 stycznia br. wprowadzono w naszym zakładzie nowe zasady ekonomiczno-finansowego zarządzania.

Zasady te w sposób istotny, zmieniają sposób określania wielkości funduszu płac, który obecnie tworzony jest w oparciu o normatywną relację przyrostu funduszu płac do przyrostu dochodu (wskaźnik R).

Ustalony przez Komisję a następnie akceptowany przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych wskaźnik R w wysokości 0,02, zakłada wzrost średnich płac w wysokości 8,0% oraz zabezpiecza najpilniejsze potrzeby w zakresie zatrudnienia nowo uruchomionej produkcji włókien elastycznych.

Z dniem 1 października br. decyzją Dyrektora Zjednoczenia wprowadzono w naszym zakładzie nowe wynagrodzenia robotników, określone w zarządzeniu Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 26 stycznia br. Zmiany zasad wynagradzania nie dotyczą pracowników transportu samochodowego, Straży Pożarnej, Straży Przemysłowej, pracowników przyzakładowych placówek socjalnych i żywienia zbiorowego.

Liście do redakcji



Wyciągnięto wnioski

— „W związku z notatką, która została zamieszczona w numerze 27 „Wspólnego Celu”, w sprawie naszego pracownika Grzegorza Nalewajki, który usiłował wywieźć nielegalnie 13 ocynkowanych rynien, wyjaśniamy, że ww. pracownik został ukarany potrąceniem 50% z funduszu zakładowego, wypracowanego za rok 1973 oraz 100% wysługi lat za drugie półrocze br.

P. S.

W przedmiotowej notatce zakradła się drobna nieścisłość, mówiąca że ob. Grzegorz Nalewajko jest kierowcą samochodu. Wyjaśniamy, że jest on zatrudniony na etacie blacharza. Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI inż. H. Kołodziej. —

Odpowiedź Transportu

— „W numerze 24 „Wspólnego Celu” w notatce p.t. „Gospodarując lepiej — żyjemy dostatniej”, była mowa o nierytmicznym wywożeniu odpadów produkcyjnych, złomu i przevozeniu silników z Oddziału Regeneracji Ługu.

Dział Transportu ma obowiązek wywożenia odpadów produkcyjnych z wszystkich wytwórni i ten obowiązek jest systematycznie wykonywany.

Tylko w przypadkach zwiększonej produkcji odpadów, spowodowanej przez zakłócenia, tworzą się spiętrzenia, które usuwamy w miarę naszych możliwości. Porządkowanie oddziałów produkcyjnych po remontach i planowych postojach, nie należy do Działu Transportu.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, że odpady pochodzące z czopucha komina nie były w Wytwórni Celu łożo wywożone od maja. Od maja zostały one wywiezione dwukrotnie, ostatnio we wrześniu br.

Odnosnie przewożenia silników, muszę z przykrością stwierdzić, że Dział Transportu może je przewozić tylko w ramach luzów na „dniówkę” ponieważ nowy katalog cen jednostkowych na roboty ręczne, tego rodzaju robót nie przewiduje. Kierownik Działu Transportu S. Kawia-

ko. —

Czyje świetlówki nadal nie wiadomo

— „W związku z notatką p.t. „Gospodarując lepiej — żyjemy dostatniej” zamieszczoną w numerze 27 „Wspólnego Celu” uprzejmie informuję, że oprócz Wydziału Elektrycznego świetlówkami dysponują na terenie zakładu: Wydział Pomiarów i Automatyki, Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej i Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji.

W takiej sytuacji trudno przypuszczać, że przerzucone przez parkan świetlówki pochodziły z Wydziału Elektrycznego. Należy nadmienić, że dyżurni elektromonterzy posiadają na każdej zmianie pewną ilość świetlówek, w celu uzupełnienia przepalonych, z których rozliczają się w książce raportów.

Niezależnie od powyższego poleciłem st. mistrzowi Wydziału Elektrycznego wzmocnić kontrolę nad świetlówkami, pozostawionymi do dyspozycji elektromonterem dyżurnym. Kierownik Wydziału Elektrycznego inż. H. Wysocki. —

Będzie łatwiej...

— „Nawiązując do notatki p.t. „Gospodarując lepiej — żyjemy oszczędniej” z numeru 28 „Wspólnego Celu”, w sprawie wypadku wapna informuję, że wypadunek wapna na rampę WCB jest bardzo utrudniony. Rampa jest tak zbudowana, że nie ma możliwości otwarcia drzwi w wapniarkach, wskutek czego należy je otwierać wcześniej przed rampą, wówczas pewna ilość wapna spada na międzytorze. Przy wypadunku ręcznym również wapno spada spod rampy. Wybieranie tego wapna z międzytorza było bardzo utrudnione, być może że robotnicy nie zawsze zdążyli po wypadku dokładnie je uprzątnąć.

W czasie postoju Wytwórni Celulozy, Dział Transportu wykonał odpowiednią nawierzchnię pod rampę, co ułatwi zbieranie wapna na bieżąco.

Kierownik Działu Transportu — S. Kawia-

ko. —

Kto ma sprzątać?

— „Pracuję w Oddziale Elany jako kierowca wózka akumulatorowego.

(Dokończenie na str. 2)

Jak przebiega „szczyt” w Transporcie?

(Rozmowa z kierownikiem Działu Stanisławem Kawiaką)

„WSPÓLNY CEL”: Dlaczego mówi się o szczyt przewozów, czy u nas w zakładzie także mamy szczyt?

S. KAWIAKO: Szczytem w transporcie nazywa się przede wszystkim okres jesienny, w mniejszym stopniu wiosenny.

Nasilenie przewozów jesiennych spowodowane jest przewozami owoców rolnych, węgla opałowego oraz innych produktów i materiałów, związanych z realizacją planów produkcyjnych w ostatnim kwartale roku. W okresie wiosennym natomiast wzrasta ilość przewozów wskutek przewożenia nawozów sztucznych i ziarna do siewu dla rolnictwa, oraz różnego rodzaju materiałów, zalegających po długotrwałych reanentach w centralach i hurtowniach.

W związku z tymi szczytami również nasz transport samochodowy ma zwiększone zadania przewozowe, szczególnie w jesieni, kiedy między innymi trzeba rozwozić ziemniaki dla naszych pracowników, w ilości 300—500 ton, oraz surowiec i materiały, które w normalnych warunkach są dostarczane drogą kolejową.

W okresie tym natomiast, nasz transport kolejowy oraz brygady transportowe odczuwają niedosyt

pracy z uwagi na ograniczone do stawy wagonowe papierówki, zrębków i celulozy.

Na tych odcinkach pracy „szczyt” przesuwają się na okres zimowy.

„WSPÓLNY CEL”: Od czego zależy jest dobra praca w szczycie w transporcie? Jak należy się przygotować, aby wszystko „za- grało”?

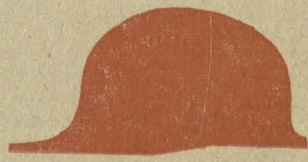
S. KAWIAKO: Dobra praca w szczycie jest uzależniona od dobrej organizacji nie tylko w transporcie, ale również w innych komórkach organizacyjnych, takich jak Dział Zaopatrzenia czy Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej. Chodzi o to, aby w miarę możliwości załatwić jak najwięcej przewozów przed szczytem.

(Dokończenie na str. 3)

Z cyklu:

„NOWE PRZYSŁOWIA”
wg „Przyjaciela przy pracy”

LISTOPAD
Nie tylko liście leczą z
drzewa...
Nie zapominaj o hetmie!



Bolesław Bar

XXX LAT LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

ZYGMUNT KURIAN

Zygmunt Kurian pracujący w naszym zakładzie jako ślusarz, w warsztacie winidurym w Dziale Głównego Mechanika, urodził się i mieszkał przed wojną w Lidzie.

Jego ojciec pracował w PKP i choć zarabiał dobrze, niełatwo było mu utrzymać dużą rodzinę, składającą się z siedmiu osób. Sytuacja znacznie się w rodzinie pogorszyła, kiedy ojciec w roku 1933 przeszedł na rentę.

Wojna przyniosła rodzinie Kurianów trzy wielkie tragedie.

W roku 1941 najstarszy z synów—Michał walczył w szeregach Armii Czerwonej zginął jako artylerzysta w obronie Moskwy.

Drugi z kolei brat Zygmunta Kuriana—Władysław został wywieziony w roku 1942 na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie pracował w fabryce i tam zginął w czasie jednego z nalotów samolotów alianckich.

Trzeci brat—Józef zastrzelony został w roku 1942 przez hitlerowców, kiedy próbował ucieczki w czasie ulicznej łapanki.

Zygmunt Kurian wstąpił do Armii Czerwonej w roku 1944, przeszkolenie przeszedł pod Kieżą w okolicach Moskwy, przydzielony został do batalionu ciężkich karabinów maszynowych, który skierowany został na front do Białegostoku.

Tutaj Zygmunt Kurian przeniesiony został do 28 pułku piechoty, IX dywizji, II Armii Ludowego Wojska Polskiego.

Szlak bojowy tej jednostki prowadził od wyzwolenia Warszawy, przez walki o Poznań, Toruń, Wrocław, forsowanie Odry pod Siekierkami, Budziszyn i Drezno.

„Nasz III batalion ciężkich karabinów maszynowych — opowiada Zygmunt Kurian — brał między innymi udział w ciężkich bojach niedaleko Nysy.

Mieliśmy tam przełamać silne umocnienia wroga, jak się później okazało, natrafiliśmy na dwie pancerne dywizje hitlerowskie.

Z naszych dwunastu cekaemów został tylko jeden i gdyby nie pomoc wojsk radzieckich, byłibysmy zupełnie rozbici.

Z sześciuosobowej obsługi naszego cekaemu zostało nas tylko dwóch: dowódca i ja.

Byłem celowniczym, w pewnym momencie wpadłem do tranzei, obok upadł pocisk i zasypał mnie ziemią i dlatego przez kilka godzin uważano mnie za zaginionego.—

Koniec wojny zastał Zygmunta Kuriana i jego jednostkę za Łabą. Jednostka skierowana została naprzód do Wrocławia, a potem w Bieszczady do walki z bandami.

Dopiero w roku 1947 Zygmunt Kurian został zdemobilizowany.

Za zasługi na polach walk wyróżniony został wielo odznaczeniami.

Obecnie pracuje w brygadzie Stefana Matusewicza, która zdobyła naprzód Srebrną a potem Złotą Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej.

Małżonka p. Zygmunta pracuje w „Estetyce”, najstarsza córka Teresa po ukończeniu szkoły tkackiej w Cieplicach pracuje w myśkowskim „Orle”, Bożena jest uczennicą liceum ogólnokształcącego w Kowarach a najmłodsza Ewa uczęszcza do ogólnokształcącej szkoły chemicznej.

Zbigniew Adamski

Czyn Partyjny

Członkowie partii POP Administracji pracowali 30 września br. w ośrodku w Sosnowcu, porządkując glazy po wysadzeniu skały, w miejscu gdzie stanąć ma rotunda — główny obiekt ośrodka.

Fot. K. Wiśniewski



Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3644 wystawioną dla Jerzego Januszkiewicza.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3489 wystawioną dla Mariana Gniadka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3131 wystawioną dla Ryszarda Zawisły.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3420 wystawioną dla Mirosława Wójcika.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1883 wystawioną dla Józefa Króla.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Józefa Kałużnego.

W razie znalezienia, prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Czy znasz ten przyrząd?

Zakładowy Oddział Samoobrony ogłasza w naszej gazecie konkurs — quiz pn. „CZY ZNASZ TEN PRZYRZĄD?”

W kilku kolejnych numerach zamieszczać będziemy zdjęcia, na których m. in. przedstawiane będą różne przyrządy, którymi posługują się służby ZOS. Z każdorazowych trzech odpowiedzi trzeba wybrać jedną, trafną, podpisać rozwiązanie imieniem i nazwiskiem i przysłać wycinek do redakcji naszej gazety.

Wśród uczestników konkursu — quizu, którzy nadesłali największą ilość trafnych rozwiązań, rozlosowane zostaną trzy nagrody książkowe. Pierwsza wartości 150 zł, druga — 100 zł i trzecia 50 zł.

Zachęcamy wszystkich czytelników „Wspólnego Celu” do udziału w zabawie!

Zadanie I.
Jak nazywa się przyrząd, który ustawia na zamieszczonym obok zdjęciu członkini ZOS?

1. Róża wiatrów,
 2. Umowny znak rozpoznawczy służby rozpoznania,
 3. Wiatrowiec Trefliakowa.
- (podkreśl właściwą odpowiedź)
imię i nazwisko przysyłającego
odpowiedź



Fot. K. Wiśniewski

W Związkowej Bibliotece Beletrystycznej

Już osiemnaście lat pracuje w naszym zakładzie jako bibliotekarka Związkowej Biblioteki Beletrystycznej Anna Koziół, która rozpoczęła pracę 15 kwietnia 1955 roku!

Jak wielki krok naprzód zrobiła w tym czasie Biblioteka, którą prowadzi wspólnie z Danutą Karocką pani Anna, najlepiej świadczy jedno porównanie.

W roku 1955 Biblioteka liczyła 500 tomów, obecnie liczy ich 11.700!

Do Biblioteki do 8 października br. zapisały się 1662 osoby, codziennie przybywa przeciętnie trzech nowych czytelników. Do najbardziej aktywnych należą: Zbigniew Turski z Działu Zbytu, który najchętniej czyta literaturę społeczno-polityczną, Wacław Dębicz z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, Edward Rębaczki z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Maria Malik z Laboratorium Energo-Chemicznego i Wiesława Murzyn z Oddziału Belowaczek.

Co czytają nasi pracownicy najchętniej?

Zakres zamiłowań czytelników jest bardzo szeroki, największym powodzeniem ostatnio cieszą się książki: Stanisławy Muskat Fleszarowej „Dwie ścieżki czasu” oraz Maurice’a Druona „Król żelaza”, „Zamordowana królowa” i „Królewska trucizna”.

Trwa kolejny konkurs-plebiscyt „Głosu Pracy” i Centralnej Rady Związków. Zawodowych pod nazwą „Bliżej książki współczesnej”.

Nasza Biblioteka co roku bierze udział w tym konkursie, po dobie jak pracownicy zakładu, którzy wypełniają kupony — dotychczas bez większych jednak sukcesów.

Może w tym roku dopisze im szczęście, w losowaniu licznych zwykłych nagród?

Anna Koziół — kierowniczka Związkowej Biblioteki Beletrystycznej w tym roku w konkursie plebiscyte „Bliżej książki współczesnej” proponuje do pierwszej nagrody książkę Aleksandra Omilianowicza p.t. „Duch Białowieży”.

Józef Sukniewicz

ZAPRASZAMY DO KONKURSU:

»Oszczędzamy na surowcach i materiałach«

Klub Techniki i Racjonalizacji organizuje konkurs racjonalizatorski na temat: „Oszczędzamy na surowcach i materiałach”.

Jego celem jest zwrócenie uwagi pracowników zakładu na dalsze możliwości poprawy gospodarki surowcowo-materiałowej, jako podstawowego źródła obniżki kosztów własnych.

Do konkursu mogą być zgłaszane wnioski racjonalizatorskie, których realizacja przyczyni się do obniżenia norm zużycia surowców i materiałów, bez uszczerbku dla gotowego produktu, zastąpienia surowców drogich, deficytowych lub importowanych, surowcami i materiałami tańszymi, ogólnodostępnymi, pochodzenia krajowego, bez uszczerbku dla gotowego produktu, wykorzystania odpadów produkcyjnych oraz regeneracji surowców i materiałów przestarzałych lub zniszczonych.

Zgłaszanie propozycji konkursowych przez złożenie i zarejestrowanie wniosku, odbędzie się 29 listopada br. w czwartek, w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji, gdzie od godz. 11 do 14 obradować będzie Komisja Konkursowa.

Kryteriami oceny propozycji konkursowych są: formalne złożenie wniosku w podanym terminie, zgodność projektu z tematem konkursu, realna możliwość wprowadzenia projektu w praktyce oraz wyliczalne efekty ekonomiczne.

Komisja Konkursowa będzie rozpatrywała wstępnie złożone projekty i na tej podstawie będzie wnioskowała o bezzwrotnym wypłaceniu premii 100 zł od jednego wniosku. Pełne rozpatrzenie wniosków nastąpi w ciągu 14 dni od daty konkursu, w wyniku czego

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozak, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

datkowo sprzątał, po wykonawcach różnych robót.

Czy ja mam sprzątać, czy też wy mienione Wydziały powinny pozostawić po sobie należyty porządek? Józef Kosiara.—

Dziwny zwyczaj

„Przez całe lato w Oddziale Włókiarni wodę sodową wydają pracownicy produkcyjni, a mistrzowie odpowiadają za stan butelek!

Dziwny to zwyczaj, kiedy ludzie odpowiedzialni za produkcję zajmują

się wydawaniem napojów, zwłaszcza, że czynna jest w Oddziale pijalnia mleka, ze specjalną obsługą.

Czyby Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej szukał najłatwiejszych sposobów przekazywania niektórych swoich prac, innym? — Pracownik Włókiarni.—

Jak przebiega „szczyt”

(Dokończenie ze str. 1)

Aby wszystko „zagrało” należy systematycznie dążyć do doskonałości rytmiki zaopatrzenia, przez okres całego roku.

„WSPÓLNY CEL”: Jak przebiega szczyt w tym roku?

S. KAWIAKO: Jesteśmy już po akcji ziemniaczanej, która według stwierdzenia zastępcy kierownika Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej Krystyny Minkiewiczowej przebiegała sprawnie.

Do realizacji innych przewozów jesteśmy przygotowani dobrze. Dlatego też nie przewidujemy po ważniejszych trudności w najbliższym czasie.

Rozmawiała mgr M. Kolańska

Wiele wysiłku wymagało kopanie rowów pod kable, zwłaszcza w czasie niepogody, kiedy woda zalewała rowy.

Moja brygada będzie jeszcze na pewno pracowała w Sosnowcu, w kolejnym etapie, kiedy zacznie się budowa rotundy, oraz przy instalacji oświetlenia domków campingowych.

Obecnie zajmujemy się tylko konserwacją zainstalowanego już oświetlenia, w czasie wysadzania skał pod budowę rotundy zajmujemy się podłączeniem reflektorów.

Sosnowka jest dla załogi „Celwiskozy” pięknym prezentem.

Myślę, że warto by było jeszcze urządzić przy ośrodku boisko z prawdziwego zdarzenia, oraz uruchomić linię autobusową MPK, aby ci którzy nie mają własnych samochodów, mogli do niego łatwo dotrzeć.

A może warto by było również zbudować „muszlę koncertową”?

Rozmawiał Azet.

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozy

W drugiej dekadzie listopada br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 listopada — Henryk Mańko

wski z Wydziału „EL”.

16 listopada — Krystyna Szymańska z Działu Kontroli Jakości i Stanisław Włoskiński z Wydziału Remontów.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

W Oddziale Celulozy

W Oddziale Celulozy znajduje się kilkadziesiąt silników elektrycznych. Oczywiście nie wszystkie są w eksploatacji, te, które nie są używane, a jest ich też spora ilość, porzucane są na wszystkich piętrach oddziału. Znajdują się wśród nich te do użytku bezpośredniego, jak i do naprawy. Silniki te są kilkakrotnie w ciągu trzech zmian pracy opry-

skiwane wodą, przy zmywaniu hal produkcyjnych, lub ciągle z przeciekających, skorodowanych rurociągów.

Czyżby nie można było znaleźć dla nich lepszego miejsca?

Zaznaczam, że niektóre silniki przeznaczone do naprawy, już kilka miesięcy mokną i nikt nimi nie interesuje się.

A przecież nie są to tanie urządzenia.

Jan Gwizdek

pomocy szmat, wiader a nawet popiełniczek.

Pozostały po tym wydarzeniu zacieki na ścianach i odpadające płyty farby klejowej.

A była to kiedyś najlepsza stolówka w zakładzie!

Ponieważ zbliża się zima interesuje mnie, jakie kroki zostaną podjęte, aby opisany wypadek nie powtórzył się.

Bernard Kondt

W Oddziale Włókniarni

12 października w dniu pierwszego śniegu, pijalnia Oddziału Włókniarni wskutek przecieków dachu, została zalana wodą.

Woda zalała posadzkę, stoły i krzesła.

Pracownicy pijalni podjęli akcję „przeciwpowodziową” przy

W naszej organizacji ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

Dalszym osiągnięciem jest wprowadzenie w szeregi kandydatów PZPR około 50 członków ZMS, z tej liczby dziesięciu otrzyma legitymacje kandydackie, na naszej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Wychowujemy młodzież przez pracę i udział we współzawodnictwie, w którym uczestniczy 229 członków naszej organizacji, liczącej 410 osób.

Prowadziliśmy także takie formy współzawodnictwa jak „Młodzież dla postępu”, „Nauczyciel — wychowawca — opiekun młodzieży”, „Młody Fachowiec”, „Turniej Młodych Mistrzów Techniki” oraz naszą własną zakładową formę „Złote Pióro” dla najlepszego ucznia Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Młodzież brała udział w czynach społecznych, organizowaliśmy dla niej wypoczynek po pracy i obozy młodzieżowe.

Bardzo potrzebną i pożyteczną akcją były rozmowy indywidualne z młodzieżą nieorganizowaną. Przyniosły one w efekcie wzrost naszej organizacji o ponad 150 nowych członków.

„WSPÓLNY CEL”: Na jakie kierunki pracy należy zwrócić szczególną uwagę w najbliższej przyszłości

R. SMOLEŃSKI: Przede wszystkim większą uwagę i większy nacisk musimy położyć na socjalistyczne wychowanie młodzieży,

co wiąże się m. in. z dalszym rozwijaniem szkolenia ideologicznego. Będziemy korzystali tutaj z pomocy i doświadczeń organizacji partyjnej, będziemy wprowadzali wymianę wykładowców. Zdolnych aktywistów skierujemy na WUML.

Drugą sprawą, która wymaga zwrócenia w przyszłości większej uwagi to organizacja Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w naszym zakładzie, do której potrzebne jest znacznie więcej niż dotychczas zaangażowanie Klubu Techniki i Racjonalizacji.

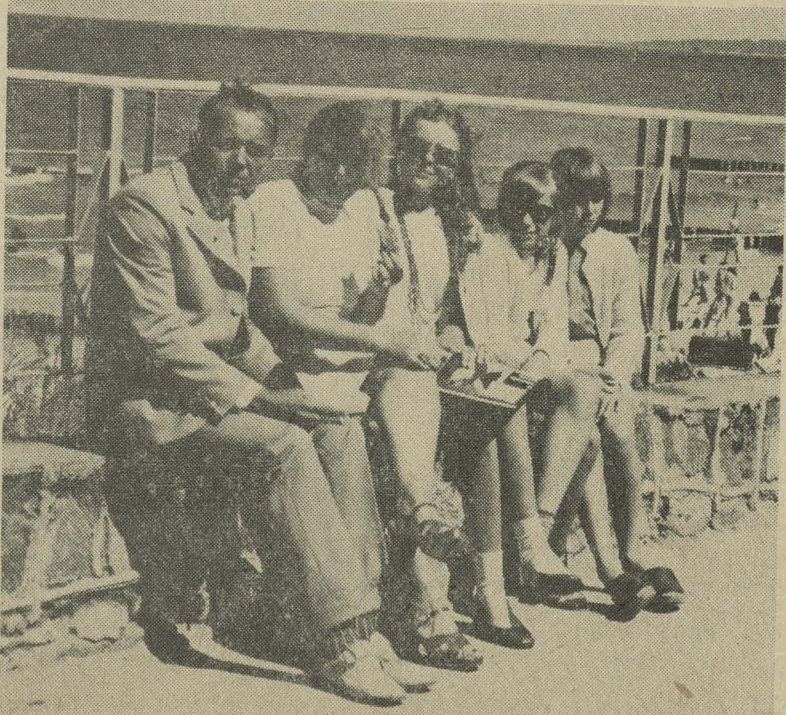
Ponieważ w minionej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Kołach, w skład Zarządów weszło prawie 100% nowych członków Zarządów, dla właściwego wprowadzenia tych młodych aktywistów do pracy w organizacji, konieczne będzie zorganizowanie specjalnego szkolenia dla aktywistów.

Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym podziękować serdecznie za pracę w minionej kadencji wszystkim aktywistom ZMS, oraz tym Kierownikom, którzy doceniali naszą pracę i pomagali nam w niej. Szczególnie spośród aktywistów pragnę podziękować Józefowi Sukniewiczowi dotychczasowemu kierownikowi Zakładowej Rozgłośni, który odchodzi z naszego zakładu do innej pracy.

Rozmawiał: Stanisław Kozar

GRUNT TO RODZINKA

Jan Sulkowski pracuje jako ślusarz w Oddziale Włókniarni. Na zdjęciu widzimy go z małżonką oraz córkami Jolą i Beatą na promenadzie w Uście w czasie tegorocznego urlopu. Fot. K. Wiśniewski



NOWE ZASADY WYNAGRADZANIA

(Dokończenie ze str. 1)

sokość dodatków, przy pracy na wysokości ponad 5 do 10 m — 0,30 zł, ponad 10 m — 0,40 zł za każdą godzinę pracy na tej wysokości.

Brygadziści, to jest robotnicy kierujący zespołem złożonym z co najmniej 5 robotników, otrzymują dodatki brygadziowskie w wysokości 5%, 10% lub 15% godzinowej stawki zasadniczej, w zależności od liczby zatrudnionych w brygadzie.

Funkcja brygadzysty nie może występować przy procesach aparaturowych.

Utrzymuje się zasady wypłacania dodatku za staż pracy w przemyśle chemicznym w dotychczasowej wysokości, tj. 5% po przepracowaniu 5—10 lat, 10% — po przepracowaniu 10—15 lat i 15% po przepracowaniu ponad 15 lat. Zmieniono wysokość dodatku za pracę w porze nocnej z 10 do 15% płacy zasadniczej, wynikającej z osobistego zaszerzowania.

W ramach dyspozycyjnego funduszu plac może być tworzony fundusz mistrzowski, którego wysokość nie może przekraczać 2% funduszu plac zasadniczych, robotników.

Pozostałe zasady wynagradzania, jak np. dopłaty za godziny nadliczbowe, świąteczne, niedzielne itp. nie ulegają zmianie.

Wprowadzając nowe zasady wynagradzania, dokonano zaszerzowania wszystkich robotników, przy czym kierowano się zasadą pozostawienia dotychczasowych kategorii zaszerzowania. W przypadkach kiedy kategoria zaszerzowania jest wyższa niż określona taryfikatorem, przyznawano posiadaną kategorię „ad personam”.

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Dlaczego na przykład do dzisiaj, nie przyjęliśmy do pracy tego sowanego podobno z powodzeniem w Gorzowskich ZWS, organizowania spotkań Dyrekcji i Samorządu Robotniczego z pracownikami nowo przyjętymi?

Mamy przecież stałe trudności z uzupełnieniem pewnej ilości etatów: nowi ludzie dziś przychodzą, jutro odchodzą z zakładu. Takie spotkania jeśli nie przyczyniłyby się do zahamowania fluktuacji, to na pewno wyjaśniłyby jej przyczyny...

Z naciskiem jednak warto podkreślić, że stosunki międzyludzkie w zakładzie kształtują się nie na uroczystych spotkaniach, powitaniach i pożegnaniach, ale w toku powszedniego dnia pracy.

I tutaj właśnie notujemy wiele złych zwyczajów, które psują nasze wzajemne pożyty w zakładzie.

Są to zdawałoby się niekiedy sprawy drobne, ale wszystkie równie ważne, bo składające się na całość tego ważnego zagadnienia, które nazywa-

nam”, do czasu pozostawiania na zajmowanym obecnie stanowisku.

Przeszerzowanie do wyższych kategorii w przyszłości, będzie mogło następować nie częściej niż co dwa lata, z wyjątkiem awansowania związanego ze zmianą stanowiska, po próbnym okresie zatrudnienia, bądź po ukończeniu wstępnego stażu pracy.

W nowych zasadach wynagradzania zostały cofnięte uprawnienia Dyrektora do przyznawania o jedną kategorię zaszerzowania wyżej niż określa taryfikator.

Zmiana zasad wynagradzania obejmuje około 2,550 robotników, skutki finansowe łącznie w skali miesiąca — uwzględniając dokonane przeszerzowania około 100 pracowników — (około 680,000 zł), w skali rocznej wyniosą 8,1 miliona zł. Osiągnięty został nie ponad 9,5% wzrost średnich płac, tj. ponad 250 zł na jednego zatrudnionego.

W listopadzie dokonane zostaną w oparciu o nowe zasady, zaszerzowania pracowników umysłowych, które wejdą w życie z dniem 1 października. Zakłada się wzrost średnich płac o około 8—9%, co w skutkach wyniesie 150—160,000 zł miesięcznie, a w skali rocznej 1,800,000 zł. Przeznaczenie tych stosunkowo dużych środków na podwyżki płac, wynika z optymistycznej oceny naszej sytuacji produkcyjnej, liczymy bowiem, że osiągniemy wyższy niż zakładany przyrost dochodu co pozwoli na zbilansowanie naszych potrzeb w ramach funduszu plac, jaki zdołamy wygospodarować w nowych zasadach finansowania przedsiębiorstw. Z. B.

my „stosunki międzyludzkie w zakładzie”.

Żle jest na przykład, że pracownik Działu Transportu Stefan Kluska 1 listopada br. przyszedł do pracy po godzinie 22, w stanie nietrzeźwym i w dodatku zrobił awanturę na porcie. Wykroczył w ten sposób nie tylko przeciwko dyscyplinie obowiązującej w zakładzie, ale również naruszył dobre stosunki.

Żle jest, kiedy nie odwiedza się w porę chorego pracownika w szpitalu, a gdy go dłuższa choroba zatrzymuje w łóżku, przyjmuje się na jego miejsce kogoś nowego, tamtego wykreśla się z rejestru pracowników, którymi trzeba się zajmować...

To tylko dwa przykłady z ostatnich dni.

Pewien optymista na poważnym stanowisku w naszym zakładzie, planował kiedyś wielką akcję poprawy stosunków międzyludzkich, która rozpoznać się miała od opracowania sześciomiesięcznego planu, we wszystkich możliwych kierunkach.

Propozycja nie weszła nigdy w stadium realizacji. Nie oznacza to jednak, że nie warto ją zrealizować.

Redaktor

Korzystaj z usług Agencji PKO

Powszechna Kasa Oszczędności udziela kredytów na zakup artykułów przemysłowych, takich jak: odzież, meble, telewizory, radiodiodarki, magnetofony, motocykle, zegarki, lodówki, pralki, instrumenty muzyczne itp.

PKO udziela także kredytów na zakup artykułów sportowych i turystycznych, artykułów przemysłu artystycznego i ludowego.

Również Powszechna Kasa Oszczędności udziela kredytów na usługi krawiecko-kuśnierskie, remontowo-budowlane, stolarskie, tapicerskie i inne oraz z zakresu napraw pojazdów mechanicznych, telewizorów, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego i instrumentów muzycznych.

Szczegółowych informacji udziela w naszym zakładzie agencja PKO: nr 119 w budynku Działu Inwestycji

(kierowniczką agencji Krystyna Kulakowska) i nr 198 w budynku administracji w Dziale Ekonomicznym (kierowniczką agencji Maria Piorkowska).

Korzystając z usług zakładowej agencji PKO oszczędzasz czas!

W agencjach PKO można regulować należności z tytułu komornego i świadczeń, opłat za gaz i elektryczność, opłat za telefon, spłat kredytu zaciągniętego w ORS, składek ubezpieczeniowych ZUS i PZU, opłat za skierowania na wczasy, opłat za prenumeratę czasopism i książek oraz różnych innych rozliczeń pieniężnych.

Rozliczenia mogą być dokonywane w gotówce lub bez opłat manipulacyjnych z książeczki oszczędnościowej. KS.

O czym pisał „Wspólny Cel” w listopadzie 1953 roku

„Piękne chwile przeżyła Organizacja Zetempowska przy SOWI zgnając swoich kolegów, odjeżdżających do Technikum Mechanicznego.

Byliśmy wzruszeni widząc wesołe nastroje i uśmiechnięte twarze młodzieży, która zgnając trzech wyróżnionych kolegów wspominała przepracowane wspólnie lata w dniach dobrych i ciężkich dla naszego Kombinatu.

Pierwszy z nich to kol. Stanisław Umański — syn młodoletniego chłopca, posiadającego 0,72 ha ziemi.

Weześnie poznał on życie w przedwojennej Polsce. Jego ojciec zaharowany u bogatych sąsiadów umiera młodo, a jego miejsce, żywiciela

rodziny zajmuje 13-letni Stanisław. Następnie w czasie wojny poznaje okupanta, pracując jako robotnik pod pałką hitlerowca, nad utrzymaniem w porządku dróg i torów, potrzebnych niemieckiej maszynie wojennej.

Kol. Umański rozpoczął pracę przy montażu M-12 na oddziale gniotowników i dojrzał wnikliwie i tutaj spotkał się z opieką Partii w osobach kierownika montażu tow. Zacha i agitatora tow. Wójcika, którzy szczególnie opiekują się młodzieżą, przybyłą ze szkół. Tu wstępuje do Partii. Przy organizowaniu brygad młodzieżowych ZMP-owcy wybierają go na brygadzystę.

Wyróżnienie to nie było przypadkowe, gdyż kol. Umański niejednokrotnie przedtem dawał przykłady poświęcenia na trudnych odcinkach, często sam jeden pozostając po pracy i rozwiązując trudności techniczne. Również i na czele brygady systematycznie przekraczał normy, tak, że został nagrodzony Krzyżem Zasługi.”

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

OBIAD W GODZINACH PRACY

Kiedy zbliża się godzina 14 z budynku administracji zaczynają się wymykać co pilniejsi i bardziej obłożeni robotą pracownicy... aby w zakładowej stołówce spożyć w godzinach pracy obiad.

Sprawa jest dla nich niezwykle ważna i pilna, być może po spożyciu dobrego obiadu przybędą jeszcze nadzwyczajne siły, które pomogą „zafiniszować” w ostatnich minutach pracy, poza tym, będzie można zdążyć do domu pierwszym autobusem.

Kiedy przyglądamy się, kto to śpieszy w godzinach pracy na obiad, jesteśmy zawstydzeni...

Są to bowiem wszystko prawie pracownicy dość wysokiej rangi, którym nie wypadłoby nawet chyba coś tłumaczyć, ale którzy sami powinni służyć innym dłuższym, skutecznym wywodem, na temat dyscypliny. Cóż jednak warto by były same słowa, bez dobrego osobistego przykładu.

ZA WCZESNIE

Jak dowiedzieliśmy się w Straży Przemysłowej, pewnego październikowego ranka późnieli się 20 minut do pracy bardzo młody pracownik Wydziału Elektrycznego Mirosław Wójcik.

Samo spóźnienie może by nawet uszło uwadze wszystkich, gdyby nie fakt, że — jak wykazał „balon” — chłopak był nietrzeźwy, chyba po wczorajszej popijawie.

Trzeba aby przełożeni i koledzy zajęli się młodym pracownikiem i wytłumaczyli niewłaściwość postępowania, również dla jego zdrowia. Ks.

„WYPADEK” PRZY PRACY

27 października br., w sobotę, o godzinie 15, karetka zakładowa została wezwana do wypadku, jaki zdarzył się w Oddziale Celulozy.

Pracownik tego Oddziału Julian Niebieszczański zranił się „wodą ognistą” (C₂H₅OH). Zatrucie było tak silne, że J. Niebieszczański dopiero w szpitalu po zastrzyku, odzyskał przytomność. azet.

W DOMU CHEMIKA

Stały to zwyczaj w sali telewizyjnej w Domu Chemika przy ul. Morcinka, że niektórzy mieszkańcy (bardzo często nietrzeźwi) przeskakują w oglądaniu programu TV.

Tak było w czasie oglądania spotkania piłkarskiego Polska — Holandia, tak jest częściej, kiedy to niektórzy „dowcipnie” próbują się „włączyć”, zakłócając spokój w sali.

Proponujemy aby Kierownictwo Domu Chemika ustaliło dyżury mieszkańców, aby dyżurujący wypraszali z sali osoby, przeskakujące w odbiorze programu TV. es.

ELEKTRYK—AMATOR

Chwalimy każdy sposób majsterkowania i każde pożyteczne hobby. Nie pochwalamy „hobby” pracownika Wydziału Gospodarki Pozaopracacyjnej Zygmunta Skury, który dla wykonania prac związanych ze swoim „hobby” próbował 27 października br. wynieść z zakładu: kombinarki, wskaźnik neonowy, trzy śrubokręty i bezpieczniki. A. Z.

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

W drugiej dekadzie października do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

—„Serdeczne pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Celu” i jej redaktora śle z I Krajowej Konferencji PZPR Błażej Kaliciak.”

*

—„Pozdrowienia dla Redakcji z festiwalu „Jazz Jamboree — 73” zasyła Bernard Stankiewicz.”



wiadomości Sportowe

Pierwszy wyścig o „Wielką Nagrodę” Jeleniej Góry

Pytowski z Górnika Klimontów zdobył puchar Ministra Przemysłu Chemicznego

Zaczęły się wielkie emocje przełajowe w Jeleniej Górze. W niedzielę 28 października rozpoczęła się seria ośmiu wyścigów kolarskich o „Wielką Nagrodę” naszego miasta, w których startować będą członkowie narodowej kadry, przygotowujący się do mistrzostw świata, które w lutym 1974 roku odbędą się w Vera Bidasca w Hiszpanii, spodziewany jest również udział w naszych wyścigach ekip zagranicznych.

W pierwszym wyścigu o puchar Ministra Przemysłu Chemicznego Jerzego Olszewskiego wystartowało 39 kolarzy, w tym najlepsi przełajowcy NRD oraz zawodnicy radzieccy.

Jak było do przewidzenia, na trasie nr 1 z metą na placu przy ul. Świerczewskiego (koło basenu miejskiego) ton wyścigowi nadawali kolarze kadry, którzy po miesiącu zaledwie przygotowani pod okiem trenera Edwarda Olejniczaka, wykazali wcale dobrą formę. W tej sytuacji pewnego rodzaju niespodzianką było trzecie miejsce dobrze znanego na naszych trasach mistrza przełajowego NRD Moscha z Dynamo Drezno. Z naszych kolarzy bardzo dobrze pojechał kadrowiec Bilous, który uplasował się na szóstej pozycji, nie miał „swojego dnia” drugi nasz kadrowiec Łakowski, którego wyprowadził wszyscy koleczy z kadry, natomiast bardzo dobrze spisał się Kisiel, który do końca br. jest jeszcze juniorem.

Sukces młodych zapaśników

Dobre wypadli zapaśnicy Dolnoślązaka w turnieju kontrolnym okręgowego ligi młodzików, w stylu klasycznym.

Przed turniejem odbyła się dekoracja zasłużonych działaczy zapaśniczych odznakami 50-lecia Polskiego Związku Zapaśniczego. Z naszych działaczy Złote Odznaki otrzymali: Marian Kotlarek, Zbigniew Grocholski, Czesław Czerniec i Adam Wieszkowski, Srebrną Adam Bącal.

W klasyfikacji drużynowej turnieju zwyciężył Paławag — 90 pkt. przed Dolnoślązakiem — 76 pkt., Zagłębiem Wałbrzych — 64 pkt. i LZS Strzelin — 33 pkt. W poszczególnych wagach zwyciężyli: 32 kg — Wieczorkiewicz Dolnoślązak, 36 kg — Pakuszewski LZS Strzelin przed Maseką Dolnoślązak, 46 kg — Górecki Dolnoślązak, 44 kg — Pięta Paławag przed dwójką Dolnoślązaka: Kowalskim i Kulczyckim, a Wieczorkiewicz zajął V miejsce, 48 kg — Gregorczyk Dolnoślązak, 52 kg — Baryta Zagłębie, 56 kg — Kalużny Paławag, Bukraba z Dolnoślązaka zajął miejsce czwarte a Popczyński siódme, 60 kg — Korbys Paławag przed Grybkiem Dolnoślązak, 65 kg — Koniec z Zagłębia, Sobczak z Dolnoślązaka zajął miejsce trzecie, 70 kg — Kowalczyk Paławag, przed Łęckim Dolnoślązak.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Artur Wieczorkiewicz z Dolnoślązaka (waga 32 kg) a najlepszym technikiem Górecki również z naszej sekcji (46 kg).

Z. Adamski

Nie startował z członków kadry Jaroma z Arkonii Szczecin, nie ukończył wyścigu ubiegłoroczny kadrowiec Woźniak, który zaraz po starcie prowadził, a potem jakiś czas utrzymywał się w czołówce.

O oto pierwszych trzydziestu (wyścig ukończyło 33), którzy zdobyli punkty do ogólnej klasyfikacji „Grand Prix”:

1. Pytowski — Górnik Klimontów (kadra) 55.01, 2. Cielecki (Karolina — Jaworzyna Śląska (kadra) 55.09, 3. Mosch — Dynamo Drezno 55.26, 4. Prill — Neptun Gdańsk (kadra) 55.27, 5. Polewiak — Gryf Szczecin (kadra) 56.22, 6. Bilous — Dolnoślązak (kadra) 56.32, 7. Sekciński — Czarni Szczecin (kadra) 56.41, 8. Iłski — LZS Czernica (kadra) 57.00, 9. Mycek — Zorza Tarnobrzeg (kadra) 57.31, 10. Kula — Gryf Szczecin (kadra) 57.36, 11. Kaczmarek — Lech Poznań, 12. Schlechte — Dynamo Drezno, 13. Szreder — Agromel Toruń (kadra), 14. Łakowski — Dolnoślązak, 15. Kisiel — Dolnoślązak, 16. Szumiejo — PGWR, 17. Kstopryz — PGWR, 18. Fajkowski — Dolmel, 19. Semerik — Dolnoślązak, 20. Woliński — Sparta Wrocław, 21. Polański — Dolnoślązak, 22. Kluge — Dynamo Drezno, 23. Kulik — PGWR, 24. Jerzyna — LZS Sobótka, 25. Biełnik — LZS Oleśnica, 26. Lizunow — PGWR, 27. Triukow — PGWR, 28. Blaske — Dolnoślązak, 29. Kühner — Dynamo Drezno, 30. Wierchow — PGWR.

W niedzielę 11 listopada br. na trasie przełajowej na Wzgórzu Kościuszkim II WYŚCIG O WIELKĄ NAGRODĘ JELENIEJ GÓRY O PUCHAR DYREKTORA Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych

rozrywki umysłowe
Redakcja J. NAWOJSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 26 naszej gazety:

Poziomo:
kukulka, nur, net, aga, Apo, akr, paw, rebelia.

Pionowo:
kandelabr, kora, luna, antonów, ka, gap, arab, opal.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosowała Jadwiga Ozimowska.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:
1. diabeł, czort, 4. część walki bokserskiej, 5. w ptasim skrzydle, 8. pełzak, 11. szal z kosztownego futra, 12. bita droga.

Pionowo:
1. imię męskie, 2. samobójca, 3. płat-

Sokrates spytany, jacy ludzie za-
tują tego, co zrobili, odparł:
— Ci, co się ożenili.

Spytano Sokratesa, kto jest cha-
mem:
— Ten, co gardzi podobnymi sobie.

Sokrates komuś, kto go pytał, kto
jest najbogatszy, odpowiedział:
— Ten, co na najmniejszym po-
przestaje.

Mysł Sokratesa: Nie trzeba okrętu
zakotwiczać na jednej kotwicy ani
życia na jednej nadziei.

Ktoś spotkał Aleksysa, twórcę ko-
medii, starszaka ledwo powłóczącego
nogami, i spytał:

Zmartwienie nie tylko z powodu przegranej

GRANICA BOGATYNIA —
DOLNOŚLĄZAK 1:0.

Nasza drużyna grała w składzie: Pecold — Kropiński, Stefańczyk, Ferenc, Koziołek — Juchniewicz, Miśkiewicz, Rokiciński — Koldej, Tomczyk — Jowanis.

Po przerwie w miejsce Kol-
deja wszedł Wegrzyn II.

W poprzednim numerze gazety, re-
lacionując przebieg dwóch remis-
owych spotkań piłkarzy Dolnoślązaka
(1:1 z BKS Ib i Chemikiem Jelenia
Góra) wyrażaliśmy optymistyczną o-
pinie, że następuje konsolidacja w
naszej drużynie, że należy się liczyć
z możliwością realizacji założeń no-
wego trenera tj. scementowania ze-
spółu i uplasowania się w połowie ta-
beli, w rundzie jesiennej.

Opinie tę wyrażaliśmy na podsta-
wie wyników i postawy większości
piłkarzy w czasie tych spotkań.

Ale już po następnym meczu prze-
granym z Granicą w Bogatyni, na-
stąpiło przykre rozczarowanie.

Na miejsce zbiórki przed meczem
nie stawili się Wegrzyn I z powodu
choroby, Siegieńczuk z powodu imie-
nin i zbliżającej się matury (!) oraz
Wochna z bliżej nieznanych nam po-
wodów.

Doszło więc do tego, że w składzie
znaleźli się nie ci, których chciałby
widzieć trener, ale ci, którzy byli
„pod ręką”.

W pierwszej połowie mimo tych
dużych braków w składzie, gra była
wyrównana, przy czym Tomeczyk dwu-

rotnie zmartował dość dobre szan-
se umieszczenia piłki w siatce prze-
ciwnika, gdyż zamiast strzelać, pró-
bował swoim starym, niejednokrotnie
już krytykowanym zwyczajem, „wje-
chać” z piłką do bramki.

Po przerwie nasz zespół miał mini-
malną przewagę, lecz w czasie jed-
nej z akcji pod naszą bramką, se-
dzą zarządził rzut karny, za reke,
którzy gospodarze wykorzystali usta-
lając w 7 minucie wynik na 1:0.

W naszym osłabionym zespole dość
niespodziewanie najlepszy był Pacold,
który po raz pierwszy bronił bramki
Dolnoślązaka w meczu klasy A.

Jak grać dalej — zastanawia się
trener Stanisław Willam — skoro nie
ma nawet pełnego składu, a na tre-
ningi nie chodzą regularnie ci, któ-
rzy powinni?

Trzeba coś robić — aby na wnioski
nie było potem za późno.

Zbigniew Adamski



Tomczyk (w białej koszulce) w
walce o piłkę z obrońcą Włók-
niarza Leśna. Fot. J. Chrobak



Nr 9 (28)

Listopad 1973 r.

Rok III

Nowe zarządy kół ZMS

Zakończył się pierwszy etap kam-
panii sprawozdawczo-wyborczej w
Związku Młodzieży Socjalistycznej w
naszym zakładzie.

W poszczególnych Kółach ZMS wy-
brano Zarządy w następujących skła-
dach:

**KOŁO ZMS Samodzielnego Oddzia-
łu Wykonawstwa Inwestycji:**
przewodniczący — Jerzy Romanow-
ski, wiceprzewodniczący — Alfred
Królak i Józef Podolak, skarbnik —
Halina Fafara, Stanisław Jarzyński,
Andrzej Wysocki, Stanisław Grabiń-
ski, Edward Polanin.

**KOŁO ZMS Wytwórni Włókien Ce-
lulozowych:**
przewodniczący — Franciszek Błasz-
czyk, wiceprzewodniczący — Konrad
Orszewski, skarbnik — Halina Her-
bec, Tadeusz Berej, Helena Pelczyń-
ska, Tadeusz Wyrwiński, Marcin
Oleksy.

KOŁO ZMS Wytwórni Celulozy:
przewodniczący — Jacek Rudnicki,
wiceprzewodniczący — Mirosław
Kłupś, skarbnik — Jerzy Schipner.

**KOŁO ZMS Wytwórni Włókien Syn-
tetycznych:**

przewodniczący — Mariusz Waczyń-

ski, wiceprzewodniczący — Julian
Karwowski, skarbnik — Wanda Futy-
ma, Tadeusz Młynarczyk, Kamila Re-
da, Tadeusz Michur, Marzenna Se-
menik.

**KOŁO ZMS Zakładu Mechaniczno-
Remontowego:**
przewodniczący — Edward Gąsiorow-
ski, wiceprzewodniczący — Zofia Sro-
doń, skarbnik — Ryszard Chrobak,
Krystof Dąbek, Stanisław Kowal.

KOŁO ZMS Wydziału „EL”:
przewodniczący — Włodzimierz Rze-
zawski, wiceprzewodniczący — Sta-
nisław Paszkiet, skarbnik — Alfred
Kuryłowicz.

KOŁO ZMS Wydziału Elektrycznego:
przewodniczący — Zygmunt Kędzier-
ski, wiceprzewodniczący — Bogdan
Kotlarek, skarbnik — Bogusław Dem-
bski.

KOŁO ZMS Administracji:
przewodniczący — Elżbieta Kubicka,
wiceprzewodniczący — Kazimierz
Brzezik i Anna Szczepaniak, Anna
Szupczyńska i Jadwiga Pierzycka.

Zarząd Szkolny ZMS przy Zasadni-
czej Szkole Zawodowej:

przewodniczący — Anna Kordas.
W trakcie kampanii sprawozdaw-
czo-wyborczej w Kółach ZMS, dzie-
sięciu młodych aktywistów wstąpiło
w szeregi kandydatów PZPR.

Mgr Maria Kolasinińska

zmianie nocnej owej pani, mamy
tego dokładny opis.

Od godziny 22 do 23 ma miej-
sce przepierka dzieciennych „ciu-
chów” przyniesionych w tym ce-
lu do zakładu.

Właściwa praca produkcyjna
owej pani trwa tylko od godziny
23 do 24, przy czym należy zazna-
czyć, że mistrz przydziela jej pra-
cę najłatwiejszą.

Następnie, sympatia mistrza u-
daje się do szatni i śpi do godzi-
ny 5 rano. O tej porze budzi swo-
ją wyspaną przyjaciółkę pan
mistrz, która powraca do niedo-
kończonych prac, ale „męczy się”
tylko do godziny 5.40. Potem i-
dzie się wykapać i... do domu!

Nawet największym obibokom
nie marzy się chyba taki wygod-
ny tryb życia...

Jest on możliwy tylko dlatego,
że nie lepszy prowadzi mistrz,
który nie tylko toleruje i sankcio-
nuje nieróbstwo swojej sympatii,
ale i sam nie lepiej pracuje.

Od czasu do czasu przychodzi
bowiem do pracy na nocną zmia-
nę „na gazie”. Wtedy kładzie się
prędko spać w ustronnym miej-
scu „za kotarą” w oddziale. Za-
stępuje go jeden z pracowników.
A że „rączka rączę myje” mistrz
bardzo często zwalnia swojego
„zastępcę” na zmianie w godzi-
nach popołudniowych.

Jeżeli również na Waszej zmia-
nie — drodzy czytelnicy — jest
taki mistrz i tacy pracownicy,
nie tolerujcie tego. Poinformujcie
o tym Kierownika, tak jak myś-
my to zrobili i jesteśmy pewni,
że nieróbstwo i protekcja nie bę-
dą w tym oddziale więcej tolero-
wane.

Ludwik Stanisławowicz

Felietonik

Kiedy rano wcześniej niż zwy-
kle, idę do pracy, spotykam na
swojej drodze pracowników, po-
wracających do domu ze zmiany
nocnej.

Nie zazdroścę im, że udają
się na odpoczynek, kiedy mnie
czeka osiem godzin pracy, albo-
wiem zdając sobie sprawę z tego,
jak wyczerpująca jest praca w
nocy.

Dla wielu ludzi ideałem pracy
jest ta na jedną, ranną zmianę,
nawet gdy łączy się to z mniej-
szym zarobkiem.

Mam wiele szacunku dla lu-
dzi, którzy pracują na trzy,
względnie cztery zmiany, którzy
potrafili dostosować swój tryb ży-
cia do wielozmianowego systemu
pracy. Na tych ludziach bowiem,
w głównej mierze opieramy na-
sze sukcesy produkcyjne.

Niestety w każdej — tak dużej
— grupie ludzi, są zli i dobrzy,
są pracowici i leniwi, przodownicy
pracy i obiboki.

O jednym, bardzo wymownym
przykładzie złej roboty, napisał
nam niedawno jeden z naszych
korespondentów, w imieniu gru-
py osób, których taka sytuacja w
oddziale złości i denerwuje.

Jest publiczną tajemnicą w
pewnym oddziale, że mistrz da-
rzy szczególną sympatią pewną
panią, co szczególnie daje się za-
uważyć właśnie na zmianie po-
południowej i nocnej.

Jak wygląda przebieg pracy na

— Co porabiasz?
— W wolnych chwilach umieram.

Eukrates, zwany Skowronkiem, pi-
jąc u kogoś, czyj dom był w stanie
ruiny, powiedział:

— Tutaj trzeba ucztować podtrzy-
mując lewą ręką sufit nad sobą, jak
kariatydy.

Teokryt spytany, czemu nie pisze,
powiedział:

— Bo tak, jak chcę, nie mogę, a
tak jak mogę, nie chcę.

Ktoś powiedział przy Antystenesie,
że wojna wygubi biedaków.

— Ale też stworzył wielu nowych!
— powiedział Antystenes.



ZANTOLOGIANEGDOTYFANTICZNEJ

Leonidas usłysawszy, że strzały
perskie zakryły słońce, powiedział:
— To przyjemnie — będziemy wal-
czyć w cieniu.